

KURIER CZESTOCHOWSKI

Nr 6

Wydawstwo i Redakcja „Kurier Czeszochowski”,
Czeszochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-45 i 22-49.
Konto pocztowo-czeszochowski: Warszawa 634.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Czeszochowa, czwartek 7 stycznia 1943 r.

Wychodził sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosił zł. 4,50 (prócz tego porto 72 gr.).
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe o Godz. 18.

Rok V.

Niezlomny opór Niemców nad Donem Mróz, ostre śnieżyce i huragany nieustannie zawodzą

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 7 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 6 stycznia:

W rejonie Donu toczyły się również wczoraj z niezmniejszonym natężeniem ciężkie walki obronne. Odrzucono ataki bolszewików, wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela. Jedną z dywizji pancernych zniszczyła przy tym 31 czołgów. W kontrataku jeden ze zmotywowanych pułków grenadierów zniszczył 25 dalszych czołgów sowieckich oraz dwie baterie i 22 działa przeciwpancerne. W innym punkcie, w toku niemieckiego kontrataku, rozbito 2 bataliony nieprzyjacielskie. Lotnictwo zwało komunikację dowodową nieprzyjaciela i oddziały, gotujące się do akcji na pozycjach przygotowawczych.

Na środkowym odcinku frontu oszczono i zniszczono formację kawalerii nieprzyjacielskiej. Odparto ataki nieprzyjacielskie na punkt oparcia Wielkiej Łuki i na południowy wschód od Jeziora Iłmen.

Samoloty myśliwskie i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły ponad środkowym i północnym odcinkiem frontu wschodniego 20 samolotów sowieckich. Samoloty bojowe i niszczycielskie atakowały urządzenia kolei marmarskiej, zaś w ciągu nocy, również uginach dworca w Kandalakczy.

W Afryce Północnej miały miejsce jedynie działania bojowe o nieznacznym zasięgu.

Na terenie Tunisu obustronna ożywiona działalność wywiadowcza. Lotnictwo zaatakowało pewną nieprzyjacielską bazę lotniczą, pozycje artylerii przeciwlotniczej i koncentracje czołgów. W walkach powietrznych zestrzelono 3 samoloty.

Jedną z niemieckich łodzi podwodnych zatopiono na Morzu Północnym parowiec dowożący, o pojemności 5.000 ton.

BERLIN, 7 stycznia. — W nocy z 5 na 6 stycznia baterie artylerii dalekonośnej marynarki niemieckiej wzięły pod ostrzał statki alianckie, posuwające się na wodach Kanalu. W wyniku niemal godzinnej ostrzeliwania alianckie statki zawróciły i zniknęły w ciemnościach nocy.

BERLIN, 7 stycznia. — Również w dniu 5 stycznia trwały walki obronne w rejonie Donu. Silny mróz, huragany i zasypanie śniegiem utrudniały zaciecie zmagania się o punkty oparcia i pozycje, które ponownie wystawiane były na ciężkie ataki bolszewickiej piechoty i ich czołgów. W uporczywych walkach wręcz udało się wojskom niemieckim odrzucić bolszewików z ciężkimi stratami.

Jak donosi Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych niemiecka dywizja pancerna, stojąca w centrum tych walk, uniemożliwiła przy tym sama jedna 31 sowieckich czołgów. Tam, gdzie bolszewicy na pojedynczych punktach zdolali wdrzeć się do niemieckich stanowisk, grenadierzy niemieccy silnymi uderzeniami rzucili się w miejsca włamania i uwolnili główną linię boju od bolszewików. Szczególnie skutecznym był kontratak pewnego zmotywowanego pułku niemieckich grenadierów, który ze swej strony wdarł się do sowieckich pozycji i zadał zaskoczonym bolszewikom znaczne straty. To niemieckie uderzenie wykonane zostało tak prędko, że grenadierzy niemieccy posunęli się aż do pozycji artyleryjskich bolszewików i tu zniszczyli dwie bolszewickie baterie. Na tych odcinkach uderzenia pozostały szczątki 25-ciu zniszczonych bolszewickich czołgów i 22 dział przeciwpancernych.

Również i w innych miejscach niemieckie wojska przeprowadziły skuteczne lokalne ataki. Wdarły się one w punkty oparcia Sowietów, rozbiły przy tym dwa bolszewickie bataliony oraz zdobyły znaczne ilości broni i sprzętu wojennego.

Zaczęto i obronne te walki, w których brali udział również włoskie jednostki górskie, wspierane były przez niemieckie broń lotniczą. Przez cały dzień formacje lotników bojowych krótkodystansowych dawały się we znaki sowieckiej piechocie, wykonyując nagłe ataki w locie zniżonym, pod czas, kiedy samoloty nurkowe rozbiły liczne działa między innymi 3 ciężkie baterie i większą ilość pancernych wozów bojowych. Artyleria przeciwlotnicza bol-

szewików na próżno usiłowała odpędzić atakujące samoloty niemieckie, przy czym straciła jedną kompletną baterię.

Dalsze skuteczne ataki lotnicze, w których brali udział również lotnicy rumuńscy, skierowane były przeciwko dowozowi bolszewickiemu. Pod wieczór zaowały niemieckie samoloty wywiadowcze około 100 wozów, obladowanych sprzętem wojennym i wojskiem, które rozbite zostały przez bomby lotnicze na drodze dojazdowej blisko frontu. Niemieckie szatfary pocelgowe osłaniały teren powietrzny dla ataków niemieckich samolotów bojowych, przeszkadzały w atakach lotniczych bolszewików oraz zestrzeliły 9 samolotów.

Również na środkowym odcinku frontu wschodniego, na którym bolszewicy, przy oczyszczaniu pewnego terenu leśnego przez wojska niemieckie stracili 326 zabitych i 78 jeńców, skuteczne ataki lotnicze wspierały formacje wojsk lądowych w ich walkach. Ciężko uderzały zwłaszcza pozycje artyleryjskie pod Wielkimi Łukami wskutek uderzenia bomb.

Również bezskuteczne pozostały wypadki bolszewików na południowy wschód od Jeziora Iłmen. Silne formacje piechoty, którym towarzyszyły czołgi, w ścisłych walkach wszędzie zostały odparte, a ponownie obsadzone stanowiska pogotówia rozbite zostały ogniem artylerii. Mimo burzliwej

pogody zabezpieczali niemieckie myśliwce przestrzeń powietrzną ponad frontami przeciwko nadlatującym samolotom i wspólnie z artylerią przeciwlotniczą, zestrzeliły na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego 20 bolszewickich samolotów.

Raczej z Blumem i Mandlem...

MADRYT, 7 stycznia. — Agencja EFE donosi, że — jak wynika ze sprawozdań angielsko-amerykańskich, nadechodzących z francuskiej Afryki północnej, panuje tam niezwykle zamieszanie. Prasa argentyńska cytując artykuł londyńskiego „Sunday Observer”, w którym m. in. czytamy:

„Nasz nowy organizm rządowy powinien składać się wyłącznie z ludzi o nieskazitelnym przeszłości, z ludzi, którzy zawsze dotrzymywali słowa, podobnie jak Giraud, który zajmował zawsze niedwuznaczne stanowisko w odniesieniu do nieprzyjaciół”. Ostrze artykułu zwraca się przeciwko tego rodzaju ludziom, jak Juin, Nogues i Boisson, bowiem de Gaulle ustosunkował się negatywnie do wszystkich, co nosi etykietkę Vichy. Agencja EFE dodaje, że nie przypisza de Gaulle'owi popularności jego oświadczenia, że byłby „skłonny współpracować z Herriotem, Mandlem, Blumem i Reynaudem”, gdyż im się udało zbiec z więzienia”.

Dalsze głosy w związku z »Białą Księgą«

Laval: Stany Zjednoczone rozpały pożogę wojenną

VICHY, 7 stycznia. — Szef rządu francuskiego Laval, zajął wobec przedstawicieli prasy stanowisko do Białej Księgi Roosevelta, opublikowanej w tych dniach, oświadczając między innymi, co następuje:

Wprawdzie Stany Zjednoczone nie przystąpiły zaraz do wojny, ale przez swą prasę, przez deklaracje, jak również przez swych oficjalnych przedstawicieli w Europie czyniły wszystko, ażeby narody europejskie szczerz przeciwko sobie, ażeby rozpały pożogę wojenną i rozszereży ją. W ogóle stało się, że w tym czasie, kiedy Anglosasów wszelkie wysiłki, jakie czyniono przed wybuchem konfliktu, jakie osiągnięte zbliżenie między Francją i Włochami, jako też między Francją i Niemcami. Wreszcie Amerykanie sami weszli na arenę wojenną, po zaprobowaniu ataków angielskich na francuską kolonię, do których zresztą Ameryka Anglików zachęcała. Następnie nie wzdragała się oni przed pełnymi niewątpliwie atakami powietrznymi na ludność cywilną w północnej i zachodniej Francji, nie przynoszącymi im zresztą pod względem wojennym korzyści. Z kolei położyli oni swą rękę na Maroku, Algierze i Afryce Zachodniej, po wydatnym przygotowaniu szpiegowskim i agitacyjnym w Afryce Północnej. Z uwagi na te fakty zanika wszelka dwu-

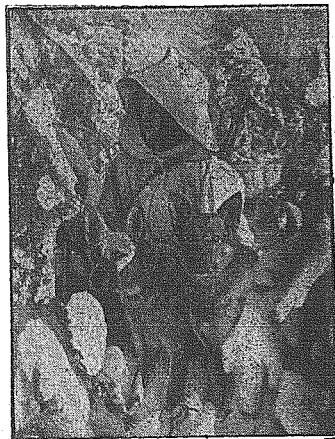
znaczność postawy USA, o ile ona w ogóle kiedykolwiek istniała. Jakkolwiek Roosevelt mówi, że pracuje dla pokoju, to przecież każdy rozsądny człowiek na całym świecie może poznać, że działalność jego nie jest niczym innym, jak przedłużaniem wojny. Poza tym czyni on wszystko, ażeby zapewnić bolszewizmowi triumf nad Europą.

Budapeszt:

BUDAPESZT, 7 stycznia. — Dziennik rządowy „Figgethenege” pisze na temat Białej Księgi Roosevelta, co następuje:

„Gdyby rząd waszyngtoński był z równą energią zabrał się do ratowania pokoju, z jaką przygotowywał się do wojny, to dzisiaj nie miałby potrzeby usprawiedliwiać się ze swych dotychczasowych czynów.”

Dziennik oświadcza, że jest samo przez się zrozumiałe, że w Białej Księdze wszystko można znaleźć, tylko nie to, że pokój można by było utrzymać, o ileby w Waszyngtonie dla uratowania go poczyniono tyle starań, ile zabiegano o rozpały wojny. Roosevelt wybrał wojnę, ażeby odwrócić uwagę od bezskuteczności swej polityki wewnętrznej przy przeszło 10-ciu milionach bezrobotnych oraz gdy prerażająca pogarszała się sytuacja społeczna. Zapewne Roo-



Strzelcy ze swoimi psami rękodmowymi

Straty przekroczyły 60.000 żołnierzy

SZTOKHOLM, 7 stycznia. — Według komunikatu Urzędu Informacji Wojennych Stanów Zjednoczonych, ogólne straty wojskowe Stanów Zjednoczonych A. P. od chwili wybuchu wojny wynoszą 61.126 żołnierzy.

Gen. Mc. Laughry zginął

w katastrofie

MADRYT, 7 stycznia. — Biuro Rentera urzędowo donosi z Kairu, że wśród 11-tu ofiar katastrofy samolotu, jaka wydarzyła się w ub. poniedziałek, znalazł się również generał-major Mc. Laughry, dowódca brytyjskiego lotnictwa w Egipcie. Jak już donosiliśmy, w katastrofie tej zginęła również lady Tedder.

Tokio:

TOKIO, 7 stycznia. — Biała Księga Roosevelta — pisze „Tokio Szimbun” — jest tym lichszą próbą oczyszczenia się z winy związanej z wybuchem wojny, o ile się weźmie pod uwagę, że w tekście jej znajdują się momenty, w których Ameryka przyznaje się, że już z końcem listopada 1941 r. uważała toczące się w Waszyngtonie pertraktacje z Japonią za zerwane, a równocześnie powiadomiła rząd brytyjski o porzuceniu przez Amerykę przygotowań do wojny. W obliczu tych przygotowań tym jaskrawiej wychodzi na jaw wielkie kłamki, jakie St. Zjednoczone niegdyś powiedziały. Wypowiedzianych obecnie przez Roosevelta frazesów na temat generalnej ofensawy w roku 1943 nie należy kląć na karb faktów, jakoby przygotowania wojenne Stanów Zjednoczonych miały być zakończone, ale raczej celu odciążenia tego rodzaju muzyką przyśrodkowej opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych, od obecnie istniejącego niemiłego stanu rzeczy. Przez opublikowanie ostatniej Białej Księgi również nie udało się Rooseveltowi ukryć ambicji idących w kierunku opanowania globu.

Bombastycznie brzmiące zapowiedzi przeciwdziałania domowa typowa semielich ambicji nie wynylwających żadną miarą z pohudek niesienia pomocy szczęcia i proku. Związki Sowietickiemu, Anglii lub innym państwom zaliczającym się do nieprzyjaciół Osi, lecz zaspokojenia żądzy panowania nad światem.

Ankara:

ANKARA, 7 stycznia. — Tutejsze kółka polityczne oceniają Białą Księgę Roosevelta jako typowe amerykańskie pismo do pro pagandowe, przeznaczone w pierwszym rzędzie na uśmierzanie i tym turecką prasę w wieloletniej zasympłowaniu z zajęcia stanowiska, bowiem turecka opinia publiczna w mniejszym stopniu zareagowała na tę publikację, niż to miało miejsce w mocarstwach Osi.

Tureckie dzienniki przyznają obzerne i na widocznych miejscach podane wyjątki z „Deutsche Diplomatische Korrespondenz” tudzież głosy prasy niemieckiej i włoskiej.

Namiastka zamiast kontrofensywy

Japończycy odparli atak na Akyab

TOKIO, 7 stycznia. — „Asahi Szimbun” dowiaduje się z Akyab o uwiecznionym powodzeniu odparciu przez Japończyków angielskiej akcji, mającej na celu odbicie burmańskiego portu Akyab. W toku pierwszego ataku usiłowało 400 żołnierzy z pułku Lancashire przedostać się lądami na drugi brzeg rzeki Rawa. Wszystkie łodzie zostały zatopione, przy czym wrzeto do niewoli 16-tu jeńców w tej liczbie dowódca kompanii. W ogóle straty Anglików wyniosły ponad 60-ciu zabitych, gdy tymczasem Japończycy mieli tylko kilku zabitych i rannych. Drugi atak od strony północnej, przy udziale 800 żołnierzy, został również odparty, a Japończycy w kontrataku oddali pościg za wycofującym się nieprzyjacielem.

W związku z powyższym, dziennik „Asahi Szimbun” publikuje komunikat prasowy sztabowego oficera japońskiej armii ekspedycyjnej w Burmie. Z treści tego ko-

munikatu wynika, że w pierwszych szeregach oddziałów, jakie posuwały się w tej okolicy, znajdowali się przeważnie Hindusi, z którymi oddziały japońskie starały się uniknąć kontaktu, donosi nie stwierdzono kroków nieprzyjacielskich. Anglij prawopodobnie nie zrozumieli tej okoliczności, bowiem nagle podjęli akcję na Akyab, zolał jednak przez Japończyków odparli. Wzięci do niewoli powiast angielski kapitan oraz oficer lotnictwa wyrazili się, że pułk Lancashire przybył w ub. roku do Bombaju i dopiero z końcem listopada znalazł się na granicy hinduskiej, niosąc w ostatnich miesiącach znaczne straty, wskutek japońskich ataków lotniczych oraz ich zgo zapotrzenia. W końcu komunikat zaznacza, że wypadki przechodzenia hinduskich żołnierzy na stronę przeciwnika przybrały w ostatnich czasach takie rozmiary, że dla uniknięcia przedwczesnej kapitulacji, trzeba było Hindusów wycofać z linii bojowej.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLIC

Styczeń
7
Czwartek

Dziś: Lucjana i Juliana
Jutro: Seweryna Op.
Wschód słońca o godz. 8,10
Zachód „ „ „ 16,04

DZIS ZACIEMNIAMY
od 16,00 do 8,00

Działalność niekorzystną publiczną, ten, kto nie przestrzega reguły zaciemniania

Wiekowe babunie

Myśląc o nich, nasuwała się wspomnienia Straussowskiego walcika, lub trzykrotnego Francosa przy akompaniowaniu jedwabnego szelestu tysiąca i jeszcze jednej halki.

Nie o nich jednak mowa. (A ni o babuniach, ani o halkach). Chodzi tu o przyniki w wieku najstarszych pań starszych, a mianowicie o leciwie „winiety”.

Winiety znalazły sobie prawo obywatelstwa w naszym kraju w początku XIX w., a także później, w epoce „biedermajerów”, kiedy to przy okazji świąt lub imienin, obdarzono się znajomych pisanymi życzeniami, opatrzonymi zazwyczaj okolicznościową, ręcznie malowaną „winietą”.

Dziś należą one do przeszłości nieomal, że śmiesznie, bezsensownie, zabierających drogienny czas. Odziedziczone, jako swojego rodzaju rzadkości, spotykamy jeszcze te zabawy kulturowe, które zastanawiały nas ogromem precyzji rysunku i szczegółowym oddaniem wszystkich drobności kunsztu malarskiego.

Dawniej na pergaminach sztywnych pasłeryj malowała je całymi latami czcigodna księżniczka, układając w prace cały zapal długi, nierozpaczający, nie raz nocy, gdy cieniutkim pędzikiem, maczanym w złotej farbie, podkreślała na przykład kontury symbolicznych liści, albo też wykonywała jasną aureolę nad głowami świętych lub różem przydawała życia małemu ciążki Chrystusika, a anku złożonemu, w rumiane jabłuszka zmieniając policzki Niebieskiego Klucznika, albo innej świętej postaci.

Nowoczesne tempo dnia codziennego wyparło winiety nawet z nich, zawarty furt klasztornej, gdzie warknęły modlitewniki, odbijane na zwykłej maszynce rotacyjnej.

Winiety ręcznie robione, poczyniły w lamusie wspomnień o mistycznych haftach naszych prababek, konnych wehikułach, złotych, białych poczekalnicach, kolorowych frakach i zegarkach z kurkami. Zostały zapomniane i zepchnięte z drogi aktualności przez warkit nury życia.

A pomyślmy, że jeszcze stosunkowo niezbyt dawno, bo w roku 1808 świeciły prawa swej młodości!

Wyniki ciągnięcia Loterii

(tp) Wyniki ciągnięcia Loterii Liczbowej w Warszawie z dnia 6 stycznia b. r. przedstawiała się następująco:

Pierwsze wywołanie: 55, drugie: 12, trzecie: 10, czwarte: 57, piąte: 18.

Następne ciągnięcie odbędzie się dnia 9 stycznia b. r. w Krakowie.

Uścić zalegie składki

(ster) W związku z rocznym sprawozdaniem finansowym Pow. Wydziału Rzemieślniczego w Częstochowie wszyscy zarejestrowani właściciele warsztatów są obowiązani do dnia 12

stycznia b. r. wpłacić zaległe składki i wpisy. Ze względu na to, że Pow. Wydział Rzemieślniczy sporządza obecnie wykaz dłużników i zaległości, nępodporządkowanie się powyższemu zarządzeniu spowoduje zastosowanie sankcji karnych przez Okręgowy Wydział Rzemieślniczy w Radomiu. Celem uniknięcia nieporozumień Pow. Wydział Rzem. komunikuje, że wszelkie przydziały otrzymała można jedynie po opłaceniu składek za bieżący miesiąc. Dotyczy to głównie: krawców, szewców, ślusarzy i kowali; którzy wrzuce nieplacenia składek będą skreślani z listy przydziałowej. Według zarządzenia Okręgowego Wydz. Rzem. w Radomiu składki należy wpłacać do dnia 5-go każdego bieżącego miesiąca.

Uwaga, rzemieślnicy! Sprawa kart przemysłowych

(ster) Pow. Wydział Rzemieślniczy, podaje do wiadomości, że sprawy kart przemysłowo-podatkowych (patentów) będą załatwiane tylko do 30 stycznia 1943 r. Równocześnie zwraca się uwagę, że karta przemysłowo-podatkowa, nie jest dowodem uprawnień przemysłowego. Jest nim bowiem dyplom mistrzowski i karta rzemieślnicza. Wszyscy rzemieślnicy, którzy zagubili karty rzemieślnicze powinni we właściwym czasie złożyć podanie o wydanie im nowych lub o wystawienie duplikatu.

Z notatnika policjanta

CZERWONY KUB
(ster) W godzinach popołudniowych na strychu domu przy ul. Warszawskiej 30, wybuchł pożar. Wywołany zapaleniem ognia.

Przy ul. Warszawskiej 41, powstał ogień przy czym płomienie objęły dach domu. Przyczyną było zbyt długie rozgrzanie blaszanego kocioła, nieprawidłowo przeprowadzonego.

Stół, ustawiony bez opieki elektrycznego żelazka włączanego do kontaktu wywalał się ogień w domu przy ul. Garibaldi 26. Płomienie objęły piasek i drugie piętro, przy czym spłonęły sufit i podłoga.

We wszystkich wypadkach Straż Pożarna w krótkim czasie pożary zlokalizowała i ugasiła.

OKOŁNA DROGA

(ster) Do mieszkanca Zygmunta Pisarczyka, zam. przy Alei Wolności 13, podlegała nieobowiązkowo władz, sioła podował dostać się nielegalny sprawa. Powinno złożyć nie potrafił otworzyć drzwi, udał się na strych znajdujący się nad mieszkaniem, wysiłki żurowe w ciemnym słońcu i po sznurze dostał się do pokoi. Zanim wylazła podła wieża, która była blisko i gardedobry. Dochođenje policyjne w toku.

NA JEZDNI

(ster) Władysław Świdorski, zam. w Wyczerpach Dolnych, przechodząc przez jezdnię w Częstochowie, został porażony prązem rowarskiej i doznał przy tym ran ciężkich głowy oraz wywichnięcia ręki. Pierwszą pomoc udzielił wzywany lekarz. Sprawa wypadku zbliży.

Prawo karne z dziedziny żywienia i rolnictwa

W RAZIE MNOŻENIA SIĘ WYKROCZEŃ MOŻE BYĆ ODPOWIEDZIALNA CAŁA GMINA

(tp) Wykroczenia przeciw rozporządzeniom i postanowieniom Gospodarki Wyżywienia i Rolnictwa Gen. Gub. lub obchodzenie tychże podlegają od dnia 1 stycznia b. r. w myśl nowego rozporządzenia (Dz. Rozp. Nr. 109 z dn. 23.12.1942) następującym karom:

Karę porządkową wymierzyć można zakładom i przedsiębiorstwom gospodarki żywienia i rolnictwa, związkom, stowarzyszeniom, zrzeszeniom i innym organizacjom z zakresu gospodarki żywienia, jeżeli w ich obrębie dopuszczono się wykroczenia, przy czym ukarane

być może całe przedsiębiorstwo, wszyscy członkowie lub osoby odpowiedzialne za kierownictwo.

Jako karę wymierza się grzywnę, a w razie tej nieściągalności areszt do 3 miesięcy. W miejsce grzywny lub aresztu nałożony można na sprawcę obowiązek dostarczenia produktów lub wykonania pewnej pracy, polegającej zarówno na usługach ręcznych, jak i robotniczych konnej. Obok kar porządkowej może nastąpić konfiskata na rzecz Gen. Gub. przedmiotów ruchomych, do których odnosi się czyn karalny.

Zdrowie — to życie, higiena — to zdrowie

Instytut Higieny dla Gen. Gub. w Warszawie

(tp) Zapobieganie chorobom — to lepsze jest niż leczenie — oto zasada medycyny. Stosuje się ona w pierwszym rzędzie do higieny, która jest straszliwym dla wszystkich chorób. Nigdzie też nie rozwijała się one lepiej, jak w budzie, który jest nie raz przynawit ludzi o śmierć.

Na straż zdrowia i higieny ogólnej w Gen. Gub. stoi Instytut Higieny w Warszawie, czynny już przed wojną, obecnie w ciągu dwóch ostatnich lat naprawiony i rozbudowany odpowiednio. Już w r. 1940, po usunięciu szkód wojennych, mógł Instytut podjąć na nowo swoją działalność, rozszerzoną i dostosowaną do potrzeb dnia dzisiejszego.

Całkowicie nowy dział pracy Instytutu stanowi preparowanie szczepionek przeciw tyfusu i plamistemu. Dla tej pracy wzniesiony został z początku roku 1942 osobny budynek.

Oddział chemiczny zajmuje się badaniem preparatów i specyfików farmaceutycznych, narkotyków i preparatów salvarsanowych, jak również wszystkich leków, które nabyć można w aptekach. W oddziale tym czynnych jest 10 laboratoriów.

Instytut Higieny posiada również oddział biochemii, w którym poddaje się kontroli wszystkie preparaty organiczne i takie, które zawierają witaminy. Tutaj rejestruje się też wszystkie preparaty, nie objęte lekospisem.

Bardzo rozległą działalność prowadzi oddział wody Instytutu. W zakresie jego prac wchodzi bowiem badanie wszystkich wod (rzecznych, studziennych, odpływowych, kanalizacyjnych i gnojówek) Gen. Gub. pod względem

ich zdrowotności oraz dbałość o higieniczne usuwanie z miast kału i innych brudów. Przeprowadza się również badania wody z rzek, stawów i jezior, bakteriologiczne, chemiczne i biologiczne. Oddział limnologiczny stwierdza zdolność wody do hodowli ryb.

Oddział dla higieny i pracy poddaje się badaniu osoby, które wskutek swego zatrudnienia w specjalnych gałęziach przemysłu, narażone są łatwiej na zatrucie. Ale również i zatrudnionym w przemysle spożywczym poświęca się wiele uwagi. Wielkie znaczenie dla ogółu ludności ma bowiem zdrowotność tych ludzi.

Konieczność kontroli środków żywnościowych, zwłaszcza obecnie, w okresie, namiastek, które spekulanci wyzyskują z tego dla brudnych interesów zagrażających często zdrowiu ludzkiemu, przypada oddziałowi badania środków żywnościowych. Zasadniczym jego zadaniem jest przeciwdziałanie ich fałszowaniu. Jak potrzebna jest taka kontrola, o tym świadczy zbiór falsyfikatów, który służy jako materiał poglądowy przy nauczaniu. Tak np. znajduje się wśród nich „piętra” tłuczony, zrobiony z odpadków iakiegoś orzecha afrykańskiego, z którego normalnie wyrabia się żurki. Proszek ten ma tak ostre brzozi, że spowodować może ciężkie uszkodzenie przewodu pokarmowego. Dalej — znajduje się tam też „oleja jadająca”, która za prostu płynną substancją, która jest po prostu wodą, w której stała rafina rozmaitych drażni, które w braku stała zapakowane w ołów: mydło, które się sprzedawało jako cukierki, papryka z tłuczonych celi i tyle innych falsyfikatów zagrażających poważnie naszemu życiu.



KURSY KALKULACJI CEN

KRAKÓW — W celu zapewnienia jednolitych podstaw dla obliczenia cen druku i pokrewnych wyrobów odbyły się w Krakowie, Warszawie i Rzeszowie wykłady o normach cen. Uczestnikom wykładów na praktycznych przykładach taryf cen. W najbliższej przyszłości mają odbyć się podobne kursy we Lwowie, Radomiu, wżel. Częstochowie.

POMYSŁOWI UCZNIOWIE

DROHOBYCZ — Uczniowie podstawowej szkoły han dlowej w Drohobycz w okresie Awiat Boga Narodzenia znaleźli zatrudnienie i zarazem pole do popisu przy urządzaniu wystaw sklepowych w posażniejszych polskich przedsiębierstwach. W przyszłości młodzież szkoły handlowej będzie urządzać wystawy według własnego pomysłu pod kierownictwem nauczycieli. Uczniowie odznaczają się na tym polu otrzymując specjalne nagrody.

1500 RODZIN

STANISŁAWÓW — Polski Komitet Oplekaczy w Stanisławowie obejmuje swą opieką ponad 1500 rodzin. Pomimo ciężkich warunków Komitet udziela wszelkich potrzebnych pomocy, dotychczas udzielając także pomocy gotówkowych, zaopatrując w odzież i tworząc się o stan zdrowotny najbliższych. Obecnie rozpoczęto akcję zaopatrywania podopiecznych w odzież łw, gnewską, uzyskując od P. G. O.

Prawo wymierzania kary posiada Gubernurator Okręgu, kierownik Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa, Starosta, Burmistrz i Wójt.

Od orzeczeń karnych porządkowych można wnosić zażalenie. Przy karze grzywny ponad 100 złotych, wymierzonej przez burmistrza lub wójta, wnosi się zażalenie do Starosty, który albo uchyla, albo obniża, albo podnosi karę w granicach własnego uprawnienia. O ile Starosta wymierzył karę grzywny ponad 1.000 zł, dopuszczalne jest pisemne zażalenie do Gubernuratora Okręgu, który również ma prawo orzekania w granicach własnych uprawnień.

Karę porządkową, przekraczającą 10.000 zł, a nałożoną przez Gubernuratora Okręgu mogą być w razie wniesienia zażalenia rozpatrywane jeszcze raz przez Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa przy Radzie Gen. Gub.

Jeżeli w obrębie jakiegś gminy można się wykroczenia przeciw zarządzeniom władz gospodarki żywienia i rolnictwa podlegające karze, odpowiada za nie cała gmina. Gubernurator Okręgu może wówczas wymierzyć karę wszystkim mieszkańcom gminy, części mieszkańców lub osobom za nią odpowiedzialnym. Gubernurator może skonfiskować przedmioty ruchome, nałożyć obowiązek świadczeń rzeczowych lub zamienić te kary na obowiązek wykonywania prac. O zbiorowym sposobie odpłaty za wykroczenie gminy zawiadamia się ją drogą ogłoszenia. Od kary odpłaty zbiorowej nie można wnieść zażalenia.

Jeżeli postępowanie karne porządkowe okazuje się niewystarczające, przekazuje się sprawę niemieckiej władzy oskarżenia.

W wypadkach mniejszej wagi można zamiast kary porządkowej udzielić sprawcy pisemnego upomnienia z zaznaczeniem, że w wypadku powtórzenia się wykroczenia sprawca będzie ukarany.

W razie szczególnie rażących uchybień kierownik Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa przy Radzie Gen. Gub. może na podstawie pisemnego orzeczenia zamknąć dany zakład na stałe lub czasowo. Zamiast tego może zakazać sprawcy prowadzenie zakładu stałe lub czasowo, lub odjąć mu prawo wykonywania zakładu. W razie tych stałach dwóch kar należy wyznaczyć inną osobę do prowadzenia zakładu, albo zakład wydzierżawić.

Właściwe pranie bielizny

W poprzednim artykule omówiliśmy podstawowe zasady prania. Obecnie zajmę się wyłącznie sposobem prania bielizny, wykonanej z materiałów lnianych i bawełnianych.

W gospodarstwie domowym dzielimy bieliznę na cztery zasadnicze grupy: stołową, pościelową, osobistą, oraz bieliznę kuchenną (różne cięciarki) i zazwyczaj w tej kolejności przeprowadzamy też pranie.

Samo pranie obejmuje następujące czynności: 1) moczenie, 2) przepieranie, 3) gotowanie, 4) płukanie, z którym łączy się barwienie i 5) krochmalenie.

1) Moczenie bielizny wykonuje się przeważnie na 12-18 godzin przed praniem właściwym, a to zazwyczaj wieczorem przed dnem prania. Przez namoczenie białej bielizny lnianej i bawełnianej w letniej zimnej wodzie, włókno jej pod wpływem wody pęcznieje. Na skutek tego znaczna część brudu przechodzi już do wody bez tarcia i bez używania kosztownego działu mydła, jedynie przez wykiecenie, czy też wyciśnięcie przez wyciskaczkę. Zostaje z materiału razem z wodą usunięta. Przez namoczenie bielizny również i białka w letniej wodzie pęcznieje i łatwo daje się usunąć z tkaniny. Ponieważ z bielizny namoczonej, brud rozpuszczony w wodzie opada na dół, należy brudniejszą bieliznę naleyw moczyć im czystszejsze za szuki, tym bliżej powierzchni wody winny się znaleźć. Przypominam, że bieliznę moczy się w letniej wodzie, co już uzasadniał w poprzedniej pogadance.

2) Przepieranie bielizny odbywa się w wodzie dobrze ciepłej, bo ponad 40 stopni. Przez tarcie wygina się materiał, co ułatwia usuwanie brudu z włókien i przestrzeni między włókni. Obfitość piany ułatwia wzięcie brudu, wydłoby bowiem tłuszcz na bardzo drobne kuleczki, które z łatwością dadzą się usunąć i przechodzi do wody. Oczywiście woda musi być zimniejsza. Przy praniu używa się zazwyczaj dla oszczędzenia rąk — pralki. Najlepsze jest porcelanowa, łagodnie szalowana. Blaszane, jako łatwiej ulegające zniszczeniu, niezauważalnemu nierzaz przez gospodynię, są mniej dobre. Można również prać na gładkich deszczakach, opartych o brzeg bałi (o odspodu podbita jest poprzeczna listewka). Sztukę bielizny rozkłada się na niej i przepiera, trąc materiały o materiał. Ten sposób jest najwłaściwiejszym do przepierania ręcznego, najmniej niszczącego bieliznę. Poza tym przepieranie może odbywać się także przy pomocy prostej maszyny pralniczej, zwanej kompresorem. Bardzo jest u nas rozpowszechniona, jednak mało godna polecenia, gdyż oszczędza siły gospodyni, a także nie niszczy bielizny i pozwala na w życie stałe dobre ciepłej wody.

Przy przepieraniu specjalną uwagę należy zwrócić na te części bielizny, które są zazwyczaj szniej zabrudzone: przy obrusach, kredkach, przy podpinkach, brzegi, przy koszulkach, kołnierze, mankiety i t. p.

3) Gotowanie bielizny jest konieczne z dwu względów: 1) to usunięcie dokładniejsze brudu 2) zniszczenie zarazków. Ponieważ różne składniki brudu rozmaicie reagują na temperaturę nie zapominamy o tem przy nastawianiu bielizny do gotowania. Do garnka każdorazowo nalewamy świeżej zimnej wody (temperatura nieco wyższa, niż prosto z odciepku), zmieszamy ją kawałkiem zwykłej soli i dodajemy trochę rozgotowanego mydła, lub proszku do prania w ilości jak w poszczególnych przepisach. Po zagotowaniu należy stałe bieliznę mieszać, by każda sztuka była dobrze poddana działaniu wody i temperatury. Gotować nie dłużej jak 10 minut, by włókna nie osłabiać, a brud w tym czasie się rozpuści. Po wygotowaniu powinno się bieliznę z tej wody wylać, aby ciała, które przeszły do wody w czasie gotowania nie osadziły się na niej z powrotem. Bieliznę osób chorych, zwłaszcza na choroby zakaźne, należy prać i gotować osobno. Ze względu na konieczność zniszczenia zarazków, które mogłyby zaszkodzić osobie chorującej, najpierw bieliznę taką gotuje się, a potem dopiero pierze.

Garnek do gotowania powinien mieć wkładkę drugie dno (najlepiej dziurkowane), aby nie dopuścić do przypalenia się bielizny, zwłaszcza, gdy się stawia garnek na płycie po zdjęciu kółek. Po wygotowaniu, przestawia się bieliznę, by gorąca nie niszczyła gumowych wałków wylmynaczki. Przez wyciśnięcie razem z wodą, usuwa się rozpuszczony w niej brud.

4) Płukanie. Pamiętajmy, że oprócz różnych składników brudu, było w bielinie wiele rozbitego tłuszczu i białka. Toteż należy teraz dobrze bieliznę wypłukać w miekkiej gorącej wodzie, aby ten tłuszcz i białko usunąć, a także i resztki zabitego mydła.

Największym błędem jest, gdy bieliznę po gotowaniu płucze się w zimnej twardej wodzie, bo wtedy ścina się w niej białko, tłuszcz i mydło, które przylega do bielizny. Taka bielizna o praniu ma nieprzyjemny zapach a praca nasza okazuje się niecelowa. Dowodem, że woda do płukania była w odpowiednio wysokiej temperaturze jest to, że jest ona, zwłaszcza przy pierwszym płukaniu, silnie zmiełnata, gdyż zawieszony brud i mydło. Przy pierwszym płukaniu należy miejsca, które były szniej zabrudzone kontrolować i dobrze przepierać.

W czasie drugiego płukania, taką bieliznę,

jak koszule, poszewki, podpink i t. p. odwraca się na lewą stronę, by lepiej ją wypłukać w szwach i zagłębach. Bielizna źle wypłukana z mydła, ma odciśnięty, którego nie wyrównie farbowanie.

Trzecie płukanie połączone z farbowaniem może odbywać się w chłodnej wodzie, a nawet całkiem zimnej. Po tym płukaniu odkłada się już do wieszania te szuki, które nie będą krochmalone, a więc: bieliznę stołową, ręczniki, ściereczki.

5) Krochmalenie. Zasadniczo krochmalenie bielizny nie jest konieczne. Podnosi ono tylko na efektywność materiału, z którego bielizna jest uszyta. Ma to znaczenie przy spranych już szukach, które przez uszczywnienie ich krochmaleniem, wydają się mniej zniszczone. W każdym razie nie należy krochmalenia bielizny lnianej, ponieważ włókno e-natury jest sztywne, a krochmalenie stale się sztywne, łamliwe i niemię w noszeniu.

Krochmalak bielinie bawełniana, uwzględniając jej pewną kroleń. Kiedy krochmal jest gęściejszy, układamy najpierw bieliznę pościelową, a potem dopiero osobistą. Po dokładnym zaurzeniu w zimnym krochmalu kilku poręcznych sztuk wykrywamy je kolejno i dobrze roztrzępiemy przed zawieszaniem, aby uniknąć zlepienia się łądów.

Krochmal przyrządza się biorąc 12 dkg na 1 litr zimnej wody, po rozpuszczeniu zalewa się go na wrzącą wodę (5 litrów) i gotuje przez 15 minut, aż masa całkowicie zmieniła szklisty wygląd, (z masy krochmalu można użyć maki pszennej, lub ziemniaczanej). Inne obliczenia stała na pranie bielizny z 5 osób przez okres 4 tygodni, razem z bielizną pościelową.

Wiewając do białej, cedzi się krochmal przez sito i odpowiednią rozcieńcza wodą. Po udrochmaleniu pewnej ilości bielizny, należy dołączyć krochmalu, gdyż zbyt się rozrzedził woda zawarta w bielinie. E. Z.

Józef Jazon

Faktoria nad rzeką Luala

(Nowela z Czarnego Łądu)

27

Atak febrny nie ominął i Declerca. Z oczami utkwionymi gdzieś przed siebie w jakiś nieokreślony punkt przestrzeni siedział na składanym krześle obok poręczu burty. Peters stał tuż przy nim i spoglądał na przesuwanie się zwolna w oddali zarysy brzegu Nadziedzi kapitana Jonsena, przystąpił i zatopił swój wzrok w poświadczonej twarzy Declerca. Ten naraźniał się z odwrócenia i niewiedomości czemu opowiadała go wściekłość.

— Proszę na mnie tak nie patrzeć! — zaryczał nie swoim głosem. — Ja nie chcę umierać! Zabraniam panu patrzeć w ten sposób na mnie. Kapitana Jonsen zbliżał się trup — nie mówiąc ani słowa szarpnął krzesło, zrzucając Declerca na deski pokładu, po czym jak grzmień porumniającym głosem: — Z drogi, czy nie widzisz, że muszę przejść? Marna, konająca, trupia kreaturo!

Peters spojrzal w zmienioną twarz kapitana i w pierwszej chwili sądził, że Jonsen zwirował. Marynarz jednak wylądował resztę swego wybuchu w splęgnięciu daleko za burty i odszedł wielkimi krokami. Declerca tymczasem podniósł z powrotem krzesło i usiadł na nim bezsilnie. W kilka minut po zejściu Jonsen wracał tą samą drogą. Na jego widok Peters rzekł:

— Kapitane, uprzedzam, że wniosek skargę przeciw panu do odnośnej władzy.

— Bogu dzięki! — wybuchnął nieoczekiwanym śmiechem Jonsen. — Mam w ten sposób przynajmniej gwarancję, że nie umrę mi pan na pokładzie „Zaury”.

Minorowy nastrój trwał do następnego rana. Przerwały go dźwięki wiedeńskich walczków. Jonsen polecił wnieść ze swojej kabinaty paterę, który miział od dnia śmierci pierwszego pasażera. Od rzeki podniósł się orzeźwiający podmuch wiatru. Na niebie rozlały się różowe blaski. Do pateronu iły się zbliżać smętne postacie mężczyzn.

Stopniowo przemijał nastrój przynębnienia. Jonsen uśmiechał się wesoło, a w pewnej chwili nie mógł powstrzymać się od głośnej uwagi: — Hurra, chłopcy, przecież jest jakiś sens w życiu!

— Ma pan rację, kapitanie, odezwał się Peters, zdaje się, że czarny cień śmierci pozostał już za nami daleko w tyle.

Tak, tak, wylądował już swój żer spośród nas; wcale zresztą obfity i nie chcielibyśmy, by coś podobnego powtórzyło się w moim następnym rejście po tej rzecze. — mówił Jonsen. — Prócz tego mogę panom zakomunikować, że jutro wieczorem „Zaury” zarzuca kotwicę w koczowniczym punkcie swego kursu. Rozstaniemy się zatem

chyba bez urazy do siebie. A teraz, chodźmy, bo za chwilę uderzy gong na śniadanie.

Przy stole pojawił się i Declerca, który okazał się stosunkowo odpornym na ataki febrny i może również dzięki troskliwym, prawie że matczynym staraniom i zabiegom Petersa, czuł się już niemal dobrze.

— Cóż, nie tęskni pan za eleganckimi kawiarzami Brukseli, za komfortem wielkiego miasta europejskiego, za pięknymi i elegancko wystrojonymi kobietami? — nawiązał rozmowę Arnold.

— Eh, tamte warunki wydają mi się teraz tak odległymi, że po prostu mam wrażenie, jakbym

Książka na świńskiej skórze

Książka antyczna „biblion”, „liber” była rozmairami znacznie mniejsza od naszego nowoczesnego tomu, co wpływało wybitnie na odmiennym wyglądzie ówczesnych bibliotek, które różniły się od dzisiejszych. Dzieło Herodota na przykład, mieszczące się wtedy w 9 olbrzymich księgach, dziś wydawane jest w dwóch niewielkich tomach.

W Egipcie materiałem, z którego robiono książki, był „papier papyrusowy”. Miał on postać wąskich paszków, które były przyklejane brzegami, jeden do drugiego i razem tworzyły zwiłki. Kilka zwiłków tego samego dzieła lub autora składano pionowo w naczynie, mającym kształt wiadra; naczyniami takimi zastawiano półki komnat bibliotecznych, skutkiem czego antyczne biblioteki miały raczej wygląd europejskich sklepów z naczyniami kuchennymi.

Czytelnik, nie mógł zabierać wiaderka ze sobą do domu, chyba, że był znanym ogólnie i cenionym obywatelom miasta, cieszącym się wśród społeczeństwa nieskazitelną opinią. Wypożyczenie naczynia ze zwiłkami papyrusów następowało za bardzo wysoką kaucją, na którą nie każdy mógł sobie pozwolić.

Ponieważ wózw papyrusów z Egiptu był utrudniony, królowie pergamscy musieli postarać się o inny materiał dla swych ksiąg. W konsekwencji doprowadziło to do wynalezienia sławnego po dziś dzień pergaminu, cienkiego ówczesnego papieru, który wyrabiany był ze świńskiej skóry. Papier ten nosi miano swego wynalazcy „Pergaminu”.

Z pergaminu można było robić takie same zwiłki, jak z papyrusu, ale można było także, złożywszy jego arkusze po cztery, czyli w „czwórki”, kilka takich „czwórek” oprawić

w „tom” (tomos — obcięcie). Książka taka była zupełnie podobna do naszej. Z biegiem czasu naukowcom się składać w „czwórki” także arkusze papyrusowe. Jednakże przez całą starożytność te dwie formy — zwiłki (volumen) i tom (codex) — spotykały się obok siebie, dopiero w wiekach średnich. Tom wyrugowuje ostatecznie zwiłki.

Nasza dzisiejsza wierna towarzyska, popularna książka, musiała przejść zaiste „cierniową drogę swego rozwoju i uniezależnienia się od kast wybranych czytelników, zanim została uznana i doceniona w formie obecnej.

Z upadkiem świata starożytnego zaginęły też jego wielkie biblioteki, które były słynne w Aleksandrii, Atenach, Rzymie, Pergamie i Antiochii. Biblioteka aleksandryjska paliła się kilka lat, aż w końcu została zupełnie zniszczona.

Z kolej przechowywaniem zbiorów rozpiskanych stały się w średniowieczu klasztory. Biblioteczne zbiory klasztorne powstawały drogą podarunków, czynionych przez możnych, którzy mogli sobie pozwolić na tak drogie w tym czasie rękopisy, albo drogą przepisywania ksiąg, czym trudnili się mnisi. Książki były przez wieki, choć nie zawsze treści religijnej, o pięknie malowanych rycinach witrażach, wśród których dominowały motywy roślinne i postacie świętych. Wykonanie ksiąg zachwycało artystów. Naturalnie, cena ich była wprost nieprawdopodobnie wysoka, jak na ówczesne czasy, co łączyło się z pracą iście mroźną mnożąc przykroć nieraz całe życie do smętu pulpitów.

Tym to cichym, a niezmordowanym „benedyktynskim bohaterem pracy” zawdzięczamy wiele dzieł uratowanych od zagłady, dzieł ze świata starożytności, przepisywanych w celach

balji „Zaury”. Odwiozę pana zdrowego do Leo, a ile w międzyczasie jakas parszywa tse-tse nie usiadła na mojej skórze. A zatem do widzenia!

Przy pomocy miejscowego przedstawiciela władzy Peters wynajął łódź oraz dwudziestą czarnokosów wioślarzy, którzy w następnych kolejnych wsiach nadbrzeżnych mieli być zżuwani przez ich własne. Pierwszy komplet załogi, oglądając przycumowaną łódkę do wybrzeża, dłał, poczał kiwać głowami z oznakami niezadowolnienia:

— Zie być ta kasa — bardzo źle — ogromnie dużo niedobre, rozlegają się ich głosy.

Istotnie, okazało się, iż mają słusznosc. Po każdym zamurzeniu wiosel długie kadłub łodzi kładł się na przemian to na lewo, to znów na prawą burcie. Wybrki tego przekornego pnia drzewnego znane były daleko w okolicy i doświadczeni unikali podróży na nim, gdyż przepływała nawet starych wilków morskich e młodości.

Peters ze swoim towarzyszem siedzieli na głębokich fotelach trzcinowych w półleżącej pozycji, naprzeciwko siebie, zważając troskliwie, aby żadnej części ciała nie wysuwać z cienia, rzuconego w ograniczonych rozmiarach przez rozpięty nad nimi dach palmowy, gdyż słońce, stojące wysoko na niebie, jak niełaskiwość dożora palilo żywym ogniem i swym płomiennym spojrzeniem przenikało głęboko pod skórę. Prócz tego dokuczała śmiertelna nuda, wypływająca z przymusowej bezczynności. Zaiste, podróż wyglądała zgola inaczej, niż przedstawiała ją zwykły autorzy, egzotykczyści powieści: Mark Twain czy Jerome K. Jerome.

— To szczególnie — odezwał się Declerca — siedzimy tu w łodzi wespół z dwudziestoma polskimi czarnymi z potu czarnymi wioślarzami i smażymy się w upale słonecznym a tam w domu, w Brukseli zapewne już ścinał mróz i śnieg skrzypki pod nogami.

— Szczególnie? Dlaczego? Przecież pod równikiem zawsze jest gorąco a na biegunie — zimno. Tak było w dawnych czasach, zarówno jak w przeszłym roku i tak jest teraz — odpowiedział Peters.

d. c. n.

klasztornych i troskliwie przechowywanych przez ojców bibliotekarzy.

W czasie Odrodzenia włoskiego istniał przepiękny zbiór fraszek Leonardo da Vinci, pisanych w tonie żartobliwym i nieco sprzonym.

Częste kataklizmy wojenne, które doprowadziły okres klasztornej bibliotekarstwa do upadku, przeniosły książki w mury uniwersyte- tow, gdzie chroniona jako wspaniała pomoc w nauce, otaczana była niespotykanym już pietyzmem.

W kraju naszym najstarsze biblioteki zakładano przy kapitułach, to jest kolegiach duchownych, najczęściej przy katedrach i dlatego też zwa są one kapitułarnymi. Pierwszy nasz katalog biblioteczny, sporządzony w roku 1101.

Dyrektor na kierowniczym stanowisku

wielostronnie doświadczony inżynier i chemik z długoletnią praktyką w wielu krajach poszukuje kupna fabryki przemysłowej. Szczegółowe oferty pod Nr. 6925.

6925

Obcasz koturny drewniane na 3 lub 2 walcach lakierowane, kupiny każda 10 zł. Oferty z podaniem ceny, miejsca odbioru oraz dotychczas wozu przesyłać. NOWAK Tarnów; Bonera 7. 6928

Artykuły papierowe

biurowe, szkolne i galanteryjne poleca w wielkim wyborze: Dom Handlowy „PIONIER” Kraków, Stolarska 9. I ptr. „Sprzedaj kupcom. Cennik gratis. 36/a

KUPNO

KUPUJE WSZYSTKO. Zegariki, obrączki, pierścionki, stare monety, ubrania, palta, futra, kurtki, obuwie, bieliznę, fryzury, na krycia, maszyn „Singers” i 102 na rózny Placę gotówką Sklep Emiliowej Rynek Narutowicza 22 (Zawodzie). 6916

WELNE surowa owcza kupie. O. tery do „Kuriera” pod Nr. 238 6928

FORDA osobowego 4 cyl. starszy model kupię lub zamienię na luk nowego ekonomizera osobowe w dobrym stanie Jankowski Bielejstr 23 6925

ZAKUPIMY aparaturę elektryczną około 6 KVA, 220 volt do spawania punktowego, chłodzoną wodą w pierwszorzędny stan. Zgł. do „Kuriera” pod Nr. 6929. 6929

SPRZEDAŻ

KOZETKI nowa mebletem kryta, sprzedam Włodzisław Czestochowa, wa. Sławska 5 m. 4. 230

WELNE przedłożona czystowności (wielkie) sprzedam Oferty do „Kuriera” pod Nr. 127. 127

SPRZEDAM dom przy ul. Warszawskiej 58. Wład. u gospodyni 150

PIANINO nagrobienie krzyżowe sprzedam. Of. ul. pod. 12. 13 i 14. 15-19 Cześć. III. Aleja 75, m. 13. 231

OSRAM KRYPTON

Zarówka Osram cudem techniki

„Kurier Czestochowski” dostarczany jest obecnie do domu również przez pocztę. Proszę zamówić go jeszcze dzisiaj za opłatą 3,22 miesięcznie — u Pankiewicza listonosza.

Srebrno-białe światła, mały, przyjemny kształt! ŻARÓWKI OSRAM - KRYPTON dużo światła — mało prądu

PRZEDSTAWICIEL brzości koneserki i języka niemieckiego. Informacje: Korespondencyjne Kur. w Słoneczniku — Lublin, Narutowicza 27, po nadaniu 1 i 1. zniżką pocztową 6916

UWAGA! PRZEPROWIAD (wózy) trafia do ręk. kart. fotograf. i sprawy dydaktyczne. Przyj. d. Biedzi. zachęcająco. Czestochowa, II. Aleja 29, m. 33. I. i. pietro. lewa ofiara. 2. Aleja. 23

FILATELISTY! którzy jeszcze nie mieli Cennika — Katalogu 1943 znotowań polskich oraz Gubernatorstwa z artystycznymi fototablami zniżek — nie tracą na wyprzedanie nakładów Dotychczas sprzedawano 3000 egzemplarzy! Przekazani z 12 — za zaliczeniem 14 — Doleżalca w sprawie. Żądania bezpłatny komplet innych cenników. Kupujcie my stale wszelkie znaczki pocztowe. Polski Dom Filatelizacji. Warszawa, Marszałkowska nr. 116. 6922

PSYCHOGRAFOLOG — LURANDI przeprowadza przyszłość, mówi o losach zainicjowanych. Podaj datę urodzenia i pytania. Przyj. 10 zł. ani od. Oferty. Adres: P. Żytko. Lurandi. Warszawa, skrz. pocztowa 665. 6909

SKLEPY do wynajęcia Narutowicza 11. Włodzisław Czestochowa, Wasyngtona 46 od 13-14. 237

SKLEP WIELKI! Olejolezka Brońowa z ulicy Świątek został przeniesiony w I. Aleję pod Nr. 9, o czym zawiadamiam Stanow. na Klientele i polecam się nadal Olejolezka. 136

18-000 do 20-000 zł i współpracownicy do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia. Czestochowa, skrz. pocztowa 169. 237

ROZNE

PODZIĘKOWANIE

Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwiłkom

Ł. P.

Jana Kostrzanowskiego

składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”

259

ZONA I CÓRKA.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę najdroższemu nam zwiłkom

Ł. P.

Wandy z Beblów Otapiuk

w szczególności współpracownikom, koleżankom i kolegom zmarłej, koleżankom i kolegom Ubezpieczalni, znajomym, którzy wyrazili nam tyle współczucia, a drogą składamy z głębokim sercem, serdeczne podziękowanie.

mat i rodzina.

KORRESPONDENCYJNE nasza. my stenografii (polskiej), niemieckiej i języka niemieckiego. Informacje: Korespondencyjne Kur. w Słoneczniku — Lublin, Narutowicza 27, po nadaniu 1 i 1. zniżką pocztową 6916

FILATELISTY! którzy jeszcze nie mieli Cennika — Katalogu 1943 znotowań polskich oraz Gubernatorstwa z artystycznymi fototablami zniżek — nie tracą na wyprzedanie nakładów Dotychczas sprzedawano 3000 egzemplarzy! Przekazani z 12 — za zaliczeniem 14 — Doleżalca w sprawie. Żądania bezpłatny komplet innych cenników. Kupujcie my stale wszelkie znaczki pocztowe. Polski Dom Filatelizacji. Warszawa, Marszałkowska nr. 116. 6922

PSYCHOGRAFOLOG — LURANDI przeprowadza przyszłość, mówi o losach zainicjowanych. Podaj datę urodzenia i pytania. Przyj. 10 zł. ani od. Oferty. Adres: P. Żytko. Lurandi. Warszawa, skrz. pocztowa 665. 6909

SKLEPY do wynajęcia Narutowicza 11. Włodzisław Czestochowa, Wasyngtona 46 od 13-14. 237

ROZNE

SKLEP WIELKI! Olejolezka Brońowa z ulicy Świątek został przeniesiony w I. Aleję pod Nr. 9, o czym zawiadamiam Stanow. na Klientele i polecam się nadal Olejolezka. 136

18-000 do 20-000 zł i współpracownicy do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia. Czestochowa, skrz. pocztowa 169. 237

PIANINO nagrobienie krzyżowe sprzedam. Of. ul. pod. 12. 13 i 14. 15-19 Cześć. III. Aleja 75, m. 13. 231